FLORAL BUGS, MOJA SZTUKA (FEAT. TYMEK)

To jest moja sztuka, słowem maluję jak Polak
Choć czasem bywa smutna, stoję wciąż z otwartą dłonią
Bardzo dużo palet, na każdej rozlewam kolor
Bardzo ciężkie pary, mimo lotów jak samolot
To jest moja sztuka, typie sensu w tym nie szukaj
Bo to sztuka jest dla sztuki, sztukę mi opłaca sztuka
Patrzą na mnie jakieś groupie, patrzy na mnie jakaś pustka
Wrzucam nowy tusz pod skórę, słowa wbijam jak tatuaż
To tak bardzo typie moje, nie odbierzesz mi za chuj
Jest tak moje jak mój płacz, jak mój krzyk, jak mój ból
Jest tak moje jak me błędy, ponownie na blizny spójrz
Więc już nie mam wątpliwości, kiedy patrzę w lustro znów
Murem Picasso, a myśli pojebane bardzo
Siedzę sam nad pełną kartką, czuję się jak stary van Gogh
Czytam wiersze tych poetów, którymi tak ludzie gardzą
A Szymborska w każdym słowie, radośnie przekuwa wenflon
Mam dwie kosy na żebrach i chyba dwa oblicza
Dziewiętnaście wiosen za mną, dziewiętnaście blizn po biczach
Światło pod latarnia, od niego moknie ulica
Przyciemniona przez neony, oświetlona od księżyca
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień
Kilka wspomnień
Poznałem laskę, była zakochana w Nietzsche
I zgodnie z tą filozofią była zakochana w niczym
Mówiła, że jestem pyłem i dla niej się nic się nie liczy
I że gdzieś milisekundę płonie dla niej płomień zniczy
Nienawidzę ich szarości, lecz czemu mam się czuć ponad (yeah)
Jak tak samo krwawię krwią i każda z mych łez jest słona
Patrzę na te same gwiazdy na tych samych nieboskłonach (co?)
I moralność mam jak każdy, tylko moja jest zniszczona
Patrzę na jej sutki, przebite kolczykiem
Palę papierosy smutny, popijam też smutny łychę (co?)
W tle mamy dziwną muzykę, ona patrzy w dal bezwstydnie (co?)
I się czuje dziwnie z sobą, czuje się po prostu dziwnie
Pan psycholog się mnie pyta, czy widzialne jakieś zmiany
Mówię: dalej płaczę w domu, tylko innym mi nieznanym
Że pozbyłem się naboju z mym imieniem napisanym
Że siedzę w dziwnym nastroju i że ten drugi się patrzy (Hahaha)
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień
Kilka wspomnień, moja sztuka, moje parę chwil
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień
W oczach pożar tak beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień
W oczach pożar tak beztrosko się tli